

W SETNĄ ROCZNICĘ.  
OBRAZ POWSTANIA STYCZNIOWEGO W WYBRANYCH  
PEERELOWSKICH TYTUŁACH PRASOWYCH

Ewa Rzeczkowska

Katedra Historii Najnowszej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Department of 20th Century History, The John Paul II Catholic University of Lublin  
e-mail: eweliza@wp.pl

**Streszczenie.** W 1963 r. przypadała setna rocznica wybuchu powstania styczniowego. Władze komunistyczne zdecydowały, że będą obchodzić ten okrągły jubileusz. Obchody rocznicy zrywu powstańczego wpisano do katalogu oficjalnych uroczystości państwowych, przygotowywanych w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zorganizowano szereg konferencji naukowych i popularnonaukowych, otwarto muzeum w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Uroczystości odbywały się w całej Polsce oraz w ZSRR. Obszerne relacje z obchodów narodowej rocznicy zamieszczały reżimowe gazety i czasopisma: „Trybuna Ludu”, „Sztandar Ludu”, „Polityka”, „Żołnierz Polski”. Obraz powstania w peerelowskiej prasie był nasycony licznymi treściami propagandowymi, które służyły bieżącej polityce władz komunistycznych po II wojnie światowej. Styczniowy zryw pokazywano jako sojusz narodu rosyjskiego i polskiego przeciwko carowi. Sugerowano, że powstanie było także „bratobójczą” walką pomiędzy samymi Polakami. Ukazywano powstanie styczniowe jako element walki klasowej i ogniwo w łańcuchu przemian społecznych i politycznych, którego zwieńczeniem miało być powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**Słowa kluczowe:** powstanie styczniowe, PRL, prasa, „Trybuna Ludu”, „Sztandar Ludu”, „Polityka”, „Żołnierz Polski”, propaganda, rocznice historyczne

W systemach totalitarnych dużą wagę przywiązywano do obchodów świąt państwowych i rocznic historycznych. Kalendarz oficjalnych uroczystości opracowały już władze Polski Lubelskiej. Choć na wielu terenach ziem polskich trwały jeszcze walki zbrojne, to w „wyzwolonych” miastach i miasteczkach odbywały się już defilady, wiece i pochody, podczas których społeczeństwo mogło wyrażać „swoje entuzjastyczne poparcie” dla komunistycznych przywódców i konstruowanych przez nich struktur politycznych<sup>1</sup>.

Oficjalne uroczystości odbywały się według przyjętego z góry scenariusza, nad jego realizacją czuwali urzędnicy partyjni i państwowi, działający według

---

<sup>1</sup> P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 11.

wcześniej przygotowanych instrukcji. Staranny dobór świąt i imprez państwowych opierał się na szeregu często zmieniających się, czynników. W wielu przypadkach dokonywano manipulacji prawdziwego przekazu obchodów po to, by propagować wartości ważne dla władz komunistycznych. Komuniści jedne święta i rocznice wyrzucili z kalendarza obchodów, inne zaś przywłaszczyli sobie i wykorzystywali na własny użytek. Świętom i rocznicom istniejącym już w narodowym kanonie pamięci przypisywano nowe wartości, kreowano także nowych bohaterów indywidualnych i zbiorowych. Komuniści polscy próbowali dostosować ideologię marksizmu-leninizmu do warunków polskich i połączyć ją z tradycją narodową. Usiłowano udowodnić, że władze komunistyczne reprezentują najlepsze polskie tradycje narodowe. Symbole i obchody rocznicowe były używane jako dowody polskiego charakteru nowych władz<sup>2</sup>. Poprzez obchody rocznic czy uroczystości podkreślano rzekomy związek komunistów z przeszłością państwa polskiego<sup>3</sup>.

Na łamach gazet ogólnopolskich i lokalnych opisywano m.in. przebieg uroczystości rocznicowych Konstytucji 3 Maja, powstania kościuszkowskiego. Bardzo często, przywołując historyczne wydarzenia, eksponowano elementy walki klasowej. W tym kontekście, niezwykle ciekawe jest zagadnienie obchodów setnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego, która przypadła w 1963 r. Godnym uwagi jest to, jak władze komunistyczne odnosiły się wobec okrągłej rocznicy wybuchu powstania, które podjęte zostało przeciwko polityce zaborcy rosyjskiego. W jaki sposób organy prasowe dyspozycyjne wobec komunistów przedstawiały powstanie, jak definiowano przeciwnika oraz które wydarzenia zrywu niepodległościowego w sposób szczególny eksponowano?

W artykule dokonano analizy tekstów, opublikowanych w 1963 r. w „Trybunie Ludu”, a także w tygodnikach „Żołnierz Polski” oraz „Polityka”. Najwięcej miejsca setnej rocznicy powstania poświęciła „Trybuna Ludu”. Przebieg uroczystości na Lubelszczyźnie opisano opierając się na lokalnym dzienniku „Sztandar Ludu”. Zarówno „Trybuna Ludu”, jak i jej lokalny odpowiednik „Sztandar Ludu” były oficjalnymi organami prasowymi partii, podobnie jak wychodząca od 1957 r. „Polityka”. Tygodnik „Żołnierz Polski” wydawany był przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego oraz Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza, a później Ligi Obrony Kraju.

## OFICJALNE OBCHODY SETNEJ ROCZNICY W PRL I W ZSRR

Władze komunistyczne zdecydowały, że do kalendarza obchodzonych rocznic historycznych należy wpisać powstanie styczniowe. Wydarzenie to miało

<sup>2</sup> I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2001, s. 16.

<sup>3</sup> Tamże, 23.

zostać utrwalone w pamięci zbiorowej Polaków jako zryw rewolucyjny, w którym cele niepodległościowe połączone były z elementami walki klasowej. Okazją do przypomnienia tego wydarzenia była setna rocznica powstania, przypadająca w 1963 r. Już w latach wcześniejszych władze komunistyczne zachęcały do upamiętniania niepodległościowego zrywu oraz jego bohaterów<sup>4</sup>. W styczniu 1963 r. prasa codzienna obszernie informowała o planowanych obchodach rocznicowych, które wpisano do kalendarza ogólnopolskich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego<sup>5</sup>. W uchwale Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, powołanego przez Radę Państwa uchwałą z dnia 22 lutego 1956 r., czytamy:

Walcząc o swoje wyzwolenie naród polski wniósł jednocześnie znaczny wkład w walkę innych narodów o zrzucenie więzów feudalizmu i ucisku narodowego. Ukazanie zmagania się postępowych nurtów w powstaniach polskich z dążeniami wstecznymi, współpracy patriotów polskich i rewolucyjnych sił Rosji oraz akcji solidarnościowej wszystkich sił postępowych Europy, będzie dla współczesnego pokolenia nawiązaniem do internacjonalistycznych i patriotycznych tradycji narodu. W celu naukowego przygotowania popularyzacji tych tradycji rozwinięte będą prace badawcze i źródłowe nad tym okresem dziejów Polski, wydany i opracowany wspólnie przez Instytut Historii PAN i Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR zbiór dokumentów do dziejów Powstania Styczniowego, przyspieszone prace nad wydaniem źródeł do historii polskich walk narodowowyzwoleńczych i dziejów polskiej klasy robotniczej, obrazujących ich wkład w walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego<sup>6</sup>.

W ramach Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia utworzono komisję ds. przygotowania obchodów setnej rocznicy powstania styczniowego. Na jej czele stanął prof. Henryk Jabłoński, funkcję sekretarza pełnił Jerzy Wojciech Borejsza. W składzie Komisji znalazło się tylko dwóch historyków, którzy nie należeli do PZPR: Stefan Kieniewicz i Stanisław Herbot.

Gazety informowały o terminach i miejscach uroczystości, a także publikowały artykuły, napisane przez historyków, poświęcone różnym zagadnieniom powstania styczniowego. W „Trybunie Ludu” z 21 stycznia 1963 r. zawiadamiano o planowanych centralnych obchodach setnej rocznicy powstania, które rozpoczęły się następnego dnia od otwarcia stałej ekspozycji muzealnej w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Część informacyjną poparto krótkim

<sup>4</sup> D. Malczewska-Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 123–125.

<sup>5</sup> Tysiąclecie Państwa Polskiego władze państwowe obchodziły w 1966 r., w tym samym roku Kościół rzymskokatolicki świętował Millenium Chrztu Polski. Obie strony rozpoczęły przygotowania do uroczystości kilka lat wcześniej. Władze partyjne i państwowe w 1959 r., zaś Kościół w 1956, powtarzając Śluby Jasnogórskie i obchodząc Wielką Nowennę; zob. szerzej na ten temat: T. Bach, S. Bogdanowicz, B. Danowska, *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, Gdańsk 1996; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce*, Kraków 1995; *Kościół w PRL: Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1960–1974*, red. P. Raina, Poznań 1995; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 3, Warszawa 1994.

<sup>6</sup> *Polskie Tysiąclecie. Uchwała Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego akceptowana na posiedzeniu Rady Państwa w dn. 12 lutego 1960 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. 67, nr 1, s. 3–9.

komentarzem historycznym na temat samej Cytadeli i jej wykorzystania w latach poprzednich. Drugie skrzydło Pawilonu miało zostać przeznaczone na muzeum, tj. oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego. Nad obchodami stulecia powstania czuwała komisja powołana przez Komitet Naukowy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W gazecie zapowiadano także, że obchody potrwać kilka miesięcy, informowano o mających odbyć się licznych wystawach i konferencjach historycznych<sup>7</sup>.

W warszawskich uroczystościach wzięli udział członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego, m.in.: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Czesław Wycech, Leon Chajn, Witold Jaroński, a także mieszkańcy Warszawy, byli więźniowie Cytadeli, harcerze i przedstawiciele wojska<sup>8</sup>. Relację z uroczystości przygotowało także Polskie Radio<sup>9</sup>. W inauguracji obchodów uczestniczył radca-minister ambasady ZSRR w Polsce Nikołaj Siłujanow i delegacja pracowników ambasady. Goście zwiedzili muzeum i przygotowaną ekspozycję. Ogólnopolskie i lokalne gazety publikowały przemówienie, które wygłosił Aleksander Zawadzki podczas uroczystości inauguracyjnych. W przeddzień tych obchodów w Warszawie osłonięto tablicę pamiątkową w miejscu, w którym aresztowano Romualda Traugutta, a do Muzeum Wojska Polskiego uroczystie przekazano Sztandar Bojowy III Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej im. R. Traugutta<sup>10</sup>. Specjalną ekspozycję przygotowało także Muzeum Mickiewicza w Warszawie. Wojskowa Wytwórnia Filmów „Czołówka” zrealizowała film pt. „Rok 1863”. Reżyserem filmu był Jerzy Stefanowski, scenariusz przygotowali Jan E. Kucharski i Stanisław Ozimek<sup>11</sup>.

Rocznicę wybuchu powstania styczniowego – jak donosiła „Trybuna Ludu” – świętowano także w Związku Radzieckim. Odbyło się tam szereg konferencji naukowych, w domach kultury, przy współpracy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowano liczne odczyty historyczne. Prelekcje historyczne odbywały się także w zakładach pracy na terenie ZSRR. Staraniem TPPR w Domu Przyjaźni w Moskwie odbyło się spotkanie, którego tematyka poświęcona została powstaniu styczniowemu<sup>12</sup>. Podobne uroczystości zorganizowano w Wilnie, Kijowie i Mińsku. 23 stycznia miało miejsce okolicznościowe spotkanie pracowników Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR oraz Państwowego Muzeum Historycznego. Następnego dnia Instytut Słowianoznawstwa Radzieckiej Akademii Nauk przygotował okolicznościową sesję historyczną,

<sup>7</sup> *Centralne obchody setnej rocznicy powstania styczniowego*, „Trybuna Ludu” z dn. 21 I 1963 r., s. 1.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Relacja z obchodów <http://www.polskieradio.pl/Player> (kopia w zbiorach autorki); *Inauguracja obchodów 100-lecia powstania styczniowego*, „Trybuna Ludu” 24 I 1963 r., s. 1

<sup>10</sup> *W przeddzień setnej rocznicy powstania styczniowego*, Trybuna Ludu” 23 I 1963 r., s. 3.

<sup>11</sup> *Wojskowa Wytwórnia Filmowa „Czołówka” ma zaszczyt przedstawić „Rok 1863”*, „Żołnierz Polski” z 20 I 1963 r.

<sup>12</sup> *Obchody setnej rocznicy powstania styczniowego w ZSRR*, „Trybuna Ludu” 21 I 1963 r., s. 3.

podczas której referaty o tematyce powstaniowej wygłosili polscy i rosyjscy historycy. Według relacji dziennikarza „Trybuna Ludu” – prof. Iwan Aleksandrowicz Chrienow<sup>13</sup> mówił o historycznym znaczeniu powstania 1963 r., prof. Ilia Miller<sup>14</sup> o więziach Polaków i Rosjan w 1963 r., zaś prof. Bełza (?) wygłosił referat na temat „Powstanie 1963 r. a postępową inteligencją rosyjską”. Na koniec zabrał głos prof. Konrad Górski<sup>15</sup>, który przedstawił referat pt. „Powstanie 1963 r. w polskiej literaturze pięknej”<sup>16</sup>. W związku z setną rocznicą powstania styczniowego radziecki dziennik „Prawda” opublikował okolicznościowy artykuł prof. I. Millera<sup>17</sup>.

Obchody rocznicy powstania styczniowego zainaugurowano także w Lublinie i w innych miastach regionu. W Domu Technika 21 stycznia odbyła się uroczystość zorganizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miasta, naukowcy, przedstawiciele stronnictw politycznych. Okolicznościowe referaty wygłosili prof. Juliusz Willaume i prof. Tadeusz Mencil z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uroczystość uświetnili aktorzy z Teatru im. J. Osterwy, wystąpił chór „Echo”, który zaśpiewał pieśni powstańcze. Następnego dnia w Bibliotece im. H. Łopacińskiego otwarto wystawę publikacji książkowych, prasy i dokumentów na temat powstania styczniowego. Okolicznościowe imprezy zaplanowano w Łukowie i Białej Podlaskiej. W Łukowie odsłonięto pomnik ofiarowany powstańcom styczniowym pochodzącym z tego terenu. W Białej Podlaskiej w Liceum im. I. Kraszewskiego odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci powstańców: ks. Stanisława Brzózki i Romana Rogińskiego<sup>18</sup>.

W całej Polsce odbywały się liczne uroczystości związane z setną rocznicą powstania styczniowego. Okolicznościowe uroczystości zaplanowano także w Krakowie. Uniwersytet Jagielloński we współpracy z oddziałem Polskiej Akademii Nauk w Krakowie przygotował specjalną sesję naukową. W ramach krakowskich obchodów Szkoła Podstawowa w Pieskowej Skale otrzymała imię Andrzeja Potiebnia<sup>19</sup>, który zginął w czasie powstania nieopodal tej miejscowo-

<sup>13</sup> I. A. Chrienow we współpracy z N. Gąsiorowską-Grabowską opublikował w 1961 r. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, Warszawa 1961.

<sup>14</sup> I. Miller był współautorem wielotomowego polsko-rosyjskiego wydawnictwa źródłowego, dotyczącego powstania styczniowego, patrz przypis nr 22.

<sup>15</sup> Konrad Górski, ur. w 1895 r., polski historyk i teoretyk literatury polskiej, edytor, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> *Akademia w Moskwie w 100 rocznicę powstania styczniowego*, „Trybuna Ludu” 24 I 1963 r., s. 3.

<sup>18</sup> *Uroczysta inauguracja obchodów powstaniowych na Lubelszczyźnie*, „Sztandar Ludu” z dnia 22 I 1963 r., s. 3.

<sup>19</sup> Andriej Potiebnia (1838–1863), rewolucjonista rosyjski pochodzenia ukraińskiego, oficer wojsk carskich stacjonujących w Królestwie Polskim. W 1861 r. założył tajny Komitet Oficerów Rosyjskich w Polsce; z jego ramienia utrzymywał łączność z „Ziemią i Wolą” w Petersburgu, z grupą „Kołokoła” w Londynie i z polskim stronnictwem „czerwonych”. W maju 1862 r. doko-

ści. W Olkuszu została otwarta szkoła im. Francesco Nullo<sup>20</sup>. Specjalne ekspozycje przygotowały muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Poznaniu i Archiwum Państwowe w Łodzi<sup>21</sup>.

Z okazji rocznicy powstania w Polsce i w ZSRR opublikowano kilkadziesiąt monografii i artykułów naukowych. Przy współpracy Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, Głównego Zarządu Archiwów ZSRR, a także Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych opracowano trzeci tom dokumentów, dotyczących powstania styczniowego<sup>22</sup>. Polsko-rosyjska współpraca zaowocowała w następnych latach opublikowaniem kolejnych kilkunastu tomów dokumentów źródłowych, poświęconych tematyce styczniowego zrywu. Wydano także szereg monografii, dotyczących powstania, m.in. autorstwa Stefana Kieniewicza<sup>23</sup>, Stanisława Strumph-Wojtkiewicza<sup>24</sup>, Ireny Koberdowej<sup>25</sup> czy Kazimierza Sczanieckiego<sup>26</sup>. Zbigniew Ćwiek opracował poradnik bibliograficzny prac na temat powstania<sup>27</sup>, rocznicową monografię wydało także Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu<sup>28</sup>. Biblioteka dzieł poświęconych powstaniu styczniowemu liczy wiele setek tomów, składają się na nią wydawnictwa źródłowe, pamiętniki, monografie i artykuły, a także eseje historyczne. Wiele spośród tych prac zostało przygotowanych i opublikowanych z okazji kolejnych rocznic powstania, także z okazji setnego jubileuszu.

Tematyka powstańczego zrywu często gościła w peerelowskich gazetach i czasopismach. W każdym z nich ukazywano powstanie jako konflikt patriotycznie nastawionej grupy „czerwonych” z zachowawczymi „białymi”. Podkreślano, że powstanie było wspólną walką narodu polskiego i rosyjskiego z celem i stanowiło ważny etap walki o wyzwolenie społeczne.

---

nał zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego A. Lüdersa. Współautor odezw do żołnierzy rosyjskich, nawołujących do odmowy walki z powstańcami polskimi. W 1863 r. walczył w oddziale M. Langiewicza, zginął w bitwie pod Pieskową Skałą, Z. Młynarski, *Andrzej Potiebnia, bohater wspólnej sprawy*, Warszawa 1955.

<sup>20</sup> Francesco Nullo – Włoch, bliski współpracownik Giuseppe Garibaldi, uczestnik powstania styczniowego, dowodził oddziałem ochotników włoskich. Zginął w bitwie pod Krzykawką 5 maja 1863. Został pochowany na cmentarzu w Olkuszu, Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania styczniowego. Sześć sylwetek*, Warszawa 1963, s. 240.

<sup>21</sup> *Inauguracja obchodów 100-lecia Powstania Styczniowego*, „Trybuna Ludu” z dnia 23 I 1963, s. 3; zob. też: A. Ostrowski, *Francesco Nullo. Bohater Polski i Włoch*, Warszawa 1970.

<sup>22</sup> *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty*, t. 3: *Ruch rewolucyjny w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, oprac. D. Fajnhauz, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław 1963.

<sup>23</sup> *Powstanie styczniowe 1863*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1963.

<sup>24</sup> S. Strumph-Wojtkiewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1963.

<sup>25</sup> I. Koberdowa, *Powstanie styczniowe w opinii społeczeństw zachodnioeuropejskich*, Warszawa 1963.

<sup>26</sup> K. Sczaniecki, *Powstanie styczniowe w pamiętnikach Kazimierza Sczanieckiego*, Kraków 1963.

<sup>27</sup> Z. Ćwiek, *Powstanie styczniowe 1863 : poradnik bibliograficzny*, Warszawa 1963. Eligiusz Kozłowski opracował obszerną *Bibliografię Powstania Styczniowego*, Warszawa 1964.

<sup>28</sup> *Powstanie styczniowe 1863. W setną rocznicę*, Poznań 1963.

## POWSTANIE STYCZNIOWE – KONFLIKT REWOLUCJONISTÓW Z OPORTUNISTAMI

Powstanie styczniowe rozpoczęło się 22 stycznia 1963 r. od ogłoszenia Manifestu przez Tymczasowy Rząd Narodowy<sup>29</sup>. Do podjęcia walk zachęcali działacze radykalnego stronnictwa „czerwonych”. Dążyli do obalenia władzy cara i wywołania ogólnonarodowego powstania, które doprowadziłoby do odzyskania niepodległości przez Polskę. Liczyli na obalenie caratu przy pomocy rewolucjonistów rosyjskich z organizacji „Ziemia i Wola”<sup>30</sup>. Głosili również hasło uwłaszczenia chłopów, chcąc pozyskać tę część społeczeństwa dla przyszłego powstania. Na czele „czerwonych” stał Komitet Miejski, przekształcony w 1962 r. w Komitet Centralny Narodowy, a jego czołowymi działaczami byli m.in.: Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Padlewski, Agaton Giller, Bronisław Szwarce, Stefan Bobrowski<sup>31</sup>.

W opozycji do „czerwonych” znajdowało się stronnictwo „białych”, którzy byli przeciwni powstaniu, nie widząc szans na jego powodzenie. W skład „białych” wchodził przedstawiciel dwóch środowisk: ziemiańskiego (byli członkowie Towarzystwa Rolniczego) i część zamożnego mieszczaństwa. Uważali oni, że należy dążyć do zjednoczenia całego społeczeństwa, rozszerzenia autonomii Królestwa i prowadzenia legalnej pracy organicznej. Głosili, że wybuch powstania będzie możliwy, gdy społeczeństwo będzie do tego przygotowane i w pełni świadome celu swych działań. Na czele „białych” stała Dyrekcja Krajowa. Do grona przywódców należeli m.in.: Leopold Kronenberg, Andrzej Zamoycki, Edward Jurgens, Karol Majewski<sup>32</sup>.

Trzecią stroną politycznego układu w Królestwie Polskim przed wybuchem powstania był Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego, margrabia Aleksander Wielopolski. Obejmując urząd A. Wielopolski postawił warunek jak najszybszego wejścia w życie szeregu reform. Pierwsza dotyczyła uregulowania powinności włościańskich, polegającym na oczynszowaniu chłopów. Kolejnym posunięciem A. Wielopolskiego było uchylene przepisów prawnych dyskryminujących ludność żydowską. Podjęto też próbę rozbudowy szkolnictwa polskiego wszystkich szczebli, także wyższego. Przywrócono do życia zlikwidowany

<sup>29</sup> Tymczasowy Rząd Narodowy (Komitet Centralny Narodowy jako Tymczasowy Rząd Narodowy) – był to centralny organ władz powstania styczniowego. Powstał 19 stycznia 1963 r. w wyniku przekształcenia z Komitetu Centralnego Narodowego; więcej na ten temat zob.: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 248 i n.

<sup>30</sup> Ziemia i Wola – rosyjska organizacja konspiracyjna, wywodząca się z ruchu tzw. narodników. Do jej czołowych działaczy należeli Aleksander Hercen i Mikołaj Czernyszewski. Ich celem było obalenie caratu, przeprowadzenie rewolucji społecznej i wprowadzenie socjalizmu poprzez bunt chłopów, L. Bazyłow, *Historia Rosji*, wyd. IV uzup. i popr., Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 249–252.

<sup>31</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 124 i n.; S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 1992, s. 299 i n.

<sup>32</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 218 i n.

przed trzydziestu laty Uniwersytet Warszawski, który od tej pory funkcjonował pod nazwą Szkoły Głównej<sup>33</sup>.

W prasie peerelowskiej niezwykle krytycznie odnoszono się do polityki A. Wielopolskiego, który sprzeciwiał się rozpoczęciu powstania. W tym celu na początku 1963 r. zarządził brankę do wojska carskiego<sup>34</sup>.

Margrabia Wielopolski, mianowany przez Petersburg Naczelnikiem Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego, postanawia zetrzeć powstańcze podziemie, przeszkadzające mu w realizacji planów ugodowych. [...] Wielopolski pragnąc storpedować przygotowujące się powstanie, ogłasza pobór do wojska. Poufny okólnik głosił, że „jednym z głównych celów poboru jest pozbycie się części ludności, która postępowaniem swoim przyczynia się do zamieszania porządku publicznego...” Z trzech kierunków, które determinowały życie społeczno-polityczne społeczeństwa polskiego w latach 60-tych ubiegłego wieku, tylko kierunek radykalny, reprezentowany przez Stronictwo Czerwonych, wykazał się zatem może efektywnym i brzemienym w następstwa sukcesem. Stojące poza powstaniem elementy zachowawcze, obszarne i kapitalistyczne, przegrały wraz klęską polityki Wielopolskiego

– tłumaczył na łamach „Trybuny Ludu” J. A. Szczepański<sup>35</sup>.

W prasie A. Wielopolski pokazywany był zazwyczaj jako bohater negatywny, nastawiony na współpracę z władzami rosyjskimi. W rzeczywistości prowadził realistyczną politykę okresowego wyrzeczenia się dążeń niepodległościowych przez Polaków na rzecz prób uzyskania jak największej autonomii dla narodu polskiego w granicach zaboru rosyjskiego. Te poglądy i ich konsekwentna realizacja spowodowały jego poróżnienie z wieloma działaczami polskimi, natomiast śmiało reformy zniechęciły do niego carską administrację. A. Wielopolski nie był ulubieńcem Rosjan, ale i Polaków, jego rolą było podjęcie próby stłumienia nastrojów rewolucyjnych w społeczeństwie polskim. Kiedy to stało się niemożliwe, utracił zaufanie cara Aleksandra II i otrzymał dymisję ze stanowiska<sup>36</sup>. W 1963 r. A. Wielopolski wyjechał z Polski, zrażony postawą polskich i rosyjskich polityków.

Pozytywnym bohaterem zbiorowym powstania, według „Trybuny Ludu”, było ugrupowanie „czerwonych”. Jego działacze wyrażali radykalne poglądy, dążyli – według gazety – do rewolucyjnych przemian społecznych. Za wzór aktywisty stawiano Jarosława Dąbrowskiego<sup>37</sup>, który swoje plany opierał na rosnącej liczebnie warszawskiej organizacji konspiratorów oraz na sojusznikach – oficerach z armii carskiej.

Duszą wszystkich organizacji spiskowych okazał się wkrótce Dąbrowski, znany szerokim kołom pod imieniem „Łokietka” ze względu na swój niski wzrost. Dąbrowski stanął na czele organizacji miejskiej, która była częścią Konspiracyjnego Komitetu Miejskiego, przemianowanego

<sup>33</sup> Tamże, s. 229 i n.; zob. też: J. Rusin, *Aleksander Wielopolski. Bohater trudnej legendy*, Rzeszów 1997.

<sup>34</sup> Stefan Kieniewicz, Andrzej Zahorski, Władysław Zajewski, *Trzy powstania...*, s. 328.

<sup>35</sup> J.A. Szczepański, *Wielka sprawa styczniowa...*, s. 3.

<sup>36</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 389.

<sup>37</sup> M. Złоторzycka, *Jarosław Dąbrowski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, s. 8–9.



wkrótce na Komitet Centralny Narodowy<sup>38</sup>. „Czerwoni” o pomoc dla działań powstańczych zwrócili się także do ruchów robotniczych działających w Europie zachodniej oraz do „postępowych” organizacji rosyjskich<sup>39</sup>.

Krytycznie odnoszono się do działań „białych” obwinianych o klęskę powstania i zatrzymanie przemian społecznych na ziemiach polskich.

A w tym samym czasie – pisał w „Trybunie Ludu” J.A. Szczepański – w Resursie Kupieckiej, kompani bankiera Leopolda Kronenberga i w Błękitnym Pałacu adherenci pana Andrzeja Zamoyskiego naradzają się nad wiernopoddańczym adresem do cara. Byle zachować stan swego posiadania, byle uniknąć rewolucji. – Cała nadzieja w państwach Europy zachodniej i w targach dyplomatycznych – mówi Zamoyski. – Na powstanie nie czas...<sup>40</sup>

Krytykowano poglądy „białych”, którzy mówili, że Polska może odzyskać niepodległość tylko na skutek interwencji państw ościennych. „Biali” liczyli na poparcie starań Polaków przez państwa zachodnie i Rzym.

Jeden z tekstów w „Trybunie Ludu” poświęcono reakcji Stolicy Apostolskiej na wprowadzenie powstania styczniowego. Oskarżano w nim papieża Piusa IX o rzekomy brak wsparcia dla powstańców, sugerowano, jakoby Ojciec Święty popierał działania władz carskich wobec powstańców<sup>41</sup>.

Co zaś do głosu kurii rzymskiej, zdarzyło się to samo, co w okresie powstań wcześniejszych: patriotyzmowi części niższego kleru w Polsce przeciwstawił papież oficjalne pismo do cara, w którym „opłakał i potępił” powstanie.

Autor artykułu zamieszczonego w dzienniku dokonał podziału na pozytywnego bohatera zbiorowego, jakim był – w jego ocenie – „kler niższy”, od postaci negatywnej – papieża, który miał potępić powstanie i wręcz „kolaborować” z caratem. Tymczasem papież zaprotestował przeciwko okrucieństwu, z jakim władze carskie dławiły powstanie. W 1963 r. Pius IX wezwał cały Kościół do modlitwy za Polskę<sup>42</sup>. To rozróżnienie było świadomie, dokonane po to, żeby wytłumaczyć postawę, choćby księdza Stanisława Brzóska, który aktywnie poparł powstanie, a przez Rząd Narodowy został mianowany generałem i naczelnym kapelanem powstania styczniowego<sup>43</sup>. Można się tu dopatrywać analogii do okresu poprzedzającego opublikowanie artykułu w „Trybunie Ludu”, kiedy władze PRL próbowały sztucznie dzielić Kościół na ten „dobry” – aprobujący nowe władze i ten „zły”, który otwarcie wyrażał sprzeciw wobec systemu komunistycznego.

<sup>38</sup> A. Czermiński, *W rocznicę Powstania Styczniowego. Burzliwa uwertura*, „Sztandar Ludu. Kultura i życie. Tygodniowy dodatek Sztandaru Ludu” z dnia 20 I 1963 r., s. 3.

<sup>39</sup> S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania...*, s. 333–334.

<sup>40</sup> J.A. Szczepański, *Wielka sprawa styczniowa*, „Sztandar Ludu. Kultura i życie. Tygodniowy dodatek Sztandaru Ludu” z dnia 20 I 1963 r., s. 3.

<sup>41</sup> R. Danielewski, *Pius IX a powstanie styczniowe*, s. 3.

<sup>42</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, Lublin 1996, s. 72.

<sup>43</sup> Szerzej patrz: E. Niebelski, *„Na Bóg żywy, Bracia, nie zasypiajmy sprawy!”*. *Rzecz o ks. Stanisławie Brzósce (1834–1865)*, Lublin 1995.

Prasa peerelowska pokazywała powstanie styczniowe jako pole rywalizacji dwóch odłamów polskiego społeczeństwa. „Czerwoni” reprezentowali idee „słuszne”, „postępowe”, „biali” zaś byli wyrazicielami poglądów wstecznych, hamujących reformy społeczne. Według prasy z 1963 r. podział istniał także w ramach ugrupowania „czerwonych”, zdarzały się w nim także jednostki „niepostępowe”, czyli tzw. „prawe skrzydło w łonie organizacji spiskowej”. W świetle lektury artykułów publikowanych w reżimowych pismach można odnieść wrażenie, że powstanie styczniowe nie było przede wszystkim walką z Rosją, ale walką Polaków między sobą.

Centralny Komitet Narodowy staje naprzeciw rządu obcego jako rzeczywisty Rząd Narodowy, i jakkolwiek nie ma wojsk ani policji uzbrojonej, które najazdowi dają pozory rządu, posiada za to podstawę, na której rządy rzeczywiście spoczywają, to jest poparcie i uznanie Narodu...<sup>44</sup>

Ten sposób opisu powstania styczniowego jest charakterystyczny dla komunistycznego wyobrażenia dziejów, którego elementem najważniejszym jest założenie o fundamentalnym pęknięciu narodu polskiego oraz ciągłej walce dwóch podmiotów, kryjących się pod pojęciem „My i Oni”<sup>45</sup>. Powstanie styczniowe było więc dla komunistów nośnikiem wartości i antywartości. Z jednej strony podkreślało elementy integrujące wspólnotę, z drugiej strony przypominało o głęboki historycznych podziałach w narodzie polskim.

## POWSTANIE STYCZNIOWE – SOJUSZ POLSKO-ROSYJSKI

Powstanie styczniowe było zrywem niepodległościowym, skierowanym przeciwko polityce Rosji. Tymczasem w peerelowskiej prasie przedstawiano je jako wspólne przedsięwzięcie polskich i rosyjskich rewolucjonistów. Szczególnie mocno akcentowano silne jakoby powiązania powstańców styczniowych z rewolucyjnym ruchem rosyjskim.

Czerwoni doprowadzili do zasadniczego zbliżenia pomiędzy radykano-rewolucyjnym ruchem w Polsce i w Rosji – odnotowano w „Sztandarze Ludu”. – Poparcie udzielone przez rewolucjonistów rosyjskich (org. Ziemia i Wola) powstaniu, namiętny głos hercenowskiego „Kołokoła” w obronie słusznej sprawy polskiej, czynny udział wielu Rosjan i Ukraińców w powstaniu – krwią pieczętujących nowo zarysowujące się przymierze polskich i rosyjskich rewolucjonistów – oto gleba, z której wyrosła przyszła rewolucyjna współpraca. Nad Wisłą, tak samo jak i nad Newą i Moskwą zrozumiano, że sprawa wyzwolenia Polski i sprawa wyzwolenia Rosji od cesarskiego jarzma i reprezentowanego przez carat ustroju są ściśle ze sobą powiązane<sup>46</sup>.

Według prasy peerelowskiej powstanie styczniowe miało w ówczesnej Europie szerokie poparcie, przede wszystkim w kręgach radykalnych demokratów, rewolucjonistów i rodzącego się ruchu robotniczego. Podkreślano, że sympatii

<sup>44</sup> A. Czerwiński, *W rocznicę Powstania Styczniowego...*, s. 3.

<sup>45</sup> D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja pamięci...*, s. 124.

<sup>46</sup> J.A. Szczepański, *Wielka sprawa styczniowa...*, s. 3.

dla powstańców nie kryli ani Giuseppe Garibaldi i Giuseppe Mazzini, którzy we Włoszech stali na czele Wiosny Ludów, ani rosyjscy rewolucjoniści pokroju Aleksandra Hercena czy anarchisty Michaiła Bakunina. Dziennikarze „Trybuny Ludu” i jej lokalnego odpowiednika „Sztandaru Ludu” przywoływali cytaty z wydań pisma „Kołokoł” („Dzwon”), które miały stanowić potwierdzenie haseł o wsparciu ruchu rewolucyjnego dla powstania. Wyliczano, że A. Hercen na łamach „Kołokoła” opublikował 176 artykułów, listów, odezów i wypowiedzi z poparciem dla Polski i powstania.

Tak – bracia Polacy – cytowano Hercena – niezależnie od tego, czy zginiecie w waszych odwiecznych lasach... czy też wkroczycie do wolnej Warszawy – świat będzie pełen podziwu dla was<sup>47</sup>.

W końcu 1962 r. do Londynu przybyli trzej wysłannicy kierowanego przez „czerwonych” Komitetu Centralnego Narodowego: Z. Padlewski, A. Giller i Włodzimierz Miłowicz. Celem podróży było uzyskanie poparcia dla działań powstańczych ze strony M. Bakunia i A. Hercena. Hercen, który kierował wtedy pismem „Kołokoł”, poparł powstanie styczniowe, jednak wkrótce, na skutek protestów rosyjskiej emigracji, pismo zamknięto<sup>48</sup>.

Aleksander Hercen, obok Mikołaja Czernyszewskiego, był także jednym z twórców organizacji „Ziemia i Wola”, której celem było obalenie caratu w Rosji i wprowadzenie socjalizmu. Swoją działalność „Ziemia i Wola” opierała na chłopach. W roku 1863 organizacja, wspólnie z polskimi rewolucjonistami, zamierzała wzniecić powstanie chłopskie w Rosji. Powstanie chłopskie w Rosji nie wybuchło, bo car na ziemiach rosyjskich zwolnił chłopów od poddaństwa i tym samym zniweczył plany rewolucjonistów. Wierząc w kontynuację reform zaczętych przez cara, z działalności w organizacji „Ziemia i Wola” zrezygnowali członkowie o bardziej umiarkowanych poglądach. Te wszystkie okoliczności sprawiły, że z początkiem roku 1864 pierwsza „Ziemia i Wola” zakończyła swą działalność<sup>49</sup>.

Pomoc dla powstańców, ze strony rosyjskich rewolucjonistów nie nadeszła. Michaił Bakunin wziął udział w wyprawie morskiej, która miała wysadzić u brzegów Żmudzi desant z ochotnikami, bronią i amunicją. Wyprawa zakończyła się niepowodzeniem, bo statek zatrzymali Szwedzi<sup>50</sup>.

„Postawę” rewolucjonistów rosyjskich przeciwstawiano stanowisku Stolicy Apostolskiej, która rzekomo nie wstawiła się za powstańcami. Papieżowi zarzucano bierność wobec zmagania Polaków, a nawet ostentacyjną niechęć wobec powstańców.

<sup>47</sup> R. Danielewski, *Pius IX a powstanie styczniowe*, „Sztandar Ludu” „Dodatek Kultura i Życie” z dnia 27 I 1963 r., s. 7.

<sup>48</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 250 i n.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Zob. szerzej: A. Leśniewski, *Bakunin a sprawy polskie w okresie Wiosny Ludów i Powstania Styczniowego 1863 r.* Cz. 1–2, Poznań 2006.

Jęk ten nie wstrząsnął jedynie sumieniami w [...] Watykanie – pisał R. Danielewski na łamach „Sztandaru Ludu”. [...] 26 czerwca 1863 r. rząd powstańczy w imieniu narodu polskiego przesłał do Piusa IX prośbę o błogosławieństwo. [...] Błogosławieństwa tego przez półtora roku zmagają z caratem nie doczekała się powstańcza Polska.

Autor artykułu sugerował, jakoby Stolica Apostolska w encyklice „Urbi Urbaniano” z 30 sierpnia 1864 r. wzywała powstańców do zaprzestania działań i posłuszeństwa wobec władzy carskiej.

Ruchy tego rodzaju – pisano w „Sztandarze Ludu” – tyle szkodliwe Kościołowi i Polakom karcimy i potępiamy.

Tymczasem Encyklika „Urbi Urbaniano” skierowana była do biskupów polskich. Papież ostro protestował w niej przeciw samowoli i bezprawiu cara, który usunął abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego z Warszawy i pozbawił go możliwości urzędowania. W artykule opublikowanym w „Sztandarze Ludu” posłużono się manipulacją, gdyż słowa papieża wyrażające zdecydowany sprzeciw wobec postępowania cara w stosunku do duchownych katolickich ukazano tak, jak odnosiłyby się do powstańców. Pius IX oświadczył zdecydowanie i jasno, że rozporządzenie rządu, dotyczące pozbawienia urzędu abpa Felińskiego jest nieważne i zarówno duchowieństwo, jak i wiernych obowiązuje w dalszym ciągu posłuszeństwo arcybiskupowi warszawskiemu. Autor artykułu, wrywając z kontekstu słowa papieża, sugerował, jakoby Stolica Apostolska wzywała powstańców do zaprzestania walki i posłuszeństwa wobec władzy carskiej<sup>51</sup>. Skala manipulacji ze strony publicyisty „Sztandaru” była tym większa, że w 1963 r. dostępny już był drugi tom dokumentów o polskiej działalności dyplomatycznej, w którym zamieszczono korespondencję polskich przedstawicieli dyplomatycznych w Watykanie z Rządem Narodowym w Warszawie oraz przedstawicielstwem dyplomatycznym w Paryżu. W dokumentach znalazły się cytaty z wypowiedzi Ojca Świętego wyraźnie zatroskanego sytuacją w Polsce i deklarującego wsparcie dla walczących powstańców<sup>52</sup>.

Rząd rosyjski ze swej strony nie ustawał w wysiłkach, aby skłonić Piusa IX do wydania encykliki lub brewe potępiającego postępowanie polskiego duchowieństwa, które poparło powstanie. Papież uznał dowództwo powstania za rewolucyjne, jednak nie chciał publicznie potępiać ani powstania, ani nikogo z jego uczestników. W marcu 1863 r. powiedział na audyencji księżnej Marcelinie Czartoryskiej i dwóm innym paniom polskim:

<sup>51</sup> R. Danielewski, *Pius IX a powstanie styczniowe*, „Sztandar Ludu” „Dodatek Kultura i Życie” z dnia 27 I 1963 r., s. 7; K. Lis, *Pius IX a Polska...*, s. 110 i n.

<sup>52</sup> Raport Wł. Czartoryskiego do Rządu Narodowego z audyencji u Piusa IX 18 VIII (Paryż, 30 sierpnia 1963), w: *Polska działalność dyplomatyczna 1863–1864. Zbiór dokumentów*, t. 2, red. A. Lewak, Warszawa 1963, s. 194–197.

Sprawa wasza jest bardzo nieszczęśliwa, nie jest jasną, ale cokolwiek bądź, zła czy dobra, nie potępiam jej<sup>53</sup>.

Kwestia stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec powstania styczniowego mogła być wykorzystana w bieżącej polityce władz PRL. Obchody setnej rocznicy powstania styczniowego były wpisane w ogólnopolskie uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego. W tym samym czasie Kościół przygotowywał się do obchodów Millenium Chrztu Polski. Odmienne nazwanie tego wydarzenia przez władze państwowe i kościelne podkreślało różnice treści przypominanych podczas tej rocznicy oraz wskazywało na rywalizację wokół obchodów. Kościół często nawiązywał do historii Polski, w której podkreślał silny i niepodważalny związek między narodem polskim a Kościołem rzymskokatolickim. Prymas oraz księża otwarcie kontestowali oficjalną wersję propagowaną przez władze. Historia w wydaniu rządowym była dopasowywana do konkretnych potrzeb, a uroczystości służyły nie tylko przypomnieniu szczególnych wydarzeń, ale i usunięciu z pamięci niektórych ich aspektów<sup>54</sup>. Ostry atak na papieża Piusa IX, który podjęła peerelowska prasa, mógł być związany z pogorszeniem na początku lat 60. ub. wieku stosunków na linii państwo-Kościół. Inicjatywy kościelne, związane z obchodami Millenium były blokowane przez władze, które przeszkadzały w sprawowaniu mszy świętych, usuwały symbole religijne. Do konfliktu doszło na linii W. Gomułka – prymas kardynał Stefan Wyszyński. Jest wielce prawdopodobne, że krytyka Piusa IX na łamach prasy peerelowskiej odnosiła się do ówczesnego Prymasa Polski, zachęcającego społeczeństwo do obrony polskiego Kościoła i tym samym pośrednio zachęcającego do oporu wobec ideologii komunizmu.

Peerelowska prasa podkreślała, że poparcia dla powstania styczniowego udzielili Karol Marks i Fryderyk Engels, a także przedstawiciele „europejskiego ruchu postępowego”: Giuseppe Garibaldi, Giuseppe Mazzini, Victor Hugo i Ludwik Kossuth. Na łamach „Sztandaru Ludu” podkreślano:

Pomoc nie mogła przyjść od rządów, mogła przyjść tylko od ludów. Sprawa niepodległości Polski mogła być związana tylko z wolnościowo-rewolucyjnymi dążeniami narodów europejskich. To zrozumieli Czerwoni. O taką pomoc apelowali. I taka pomoc nadeszła, poczynając od bezpośredniego udziału Francuzów, Włochów, także Węgrów, i nawet Niemców, w szeregach powstańców. A co najważniejsze: Cały międzynarodowy, od Manifestu Komunistycznego 1848 na no-

<sup>53</sup> K. Lis, *Pius IX a Polska...*, s. 111. Ojciec Święty widział początkowo w powstaniu styczniowym przede wszystkim rewolucję, dzieło „przeziąkniętych duchem Mazziniego zapaleńców i wywrotowców”. Podczas audyencji udzielonej Ludwikowi Orpiszewskiemu z Hotelu Lambert w dniu 28 stycznia 1963 r. Pius IX powiedział wprost: „we wszystkim tam jest mazzinizm”. Powstańców oskarżał o zgubne sprowokowanie zarówno rządu rosyjskiego, jak i rewolucjonistów, którzy – jak się miał wyrazić – „walczą wprost o swój cel”. Dodał jeszcze, że: „To jest naprawdę nieszczęście, ale i ja każdego dnia wstawiam się za Polską”. W późniejszych miesiącach, dzięki szerszej informacji na temat sytuacji w Polsce, która docierała do Rzymu, m.in. za pośrednictwem przedstawicieli „Hotelu Lambert”, Ojciec Święty dostrzegał i podkreślał narodowyzwoleńczy charakter styczniowego zrywu.

<sup>54</sup> I. Main, *Trudne świętowanie...*, s. 151.

wych oparty zasadach, ruch robotniczy, do którego miała należeć przyszłość świata, opowiedział się za Polską, przede wszystkim znanymi głosami Marksa i Engelsa. Opowiedział się stanowczo i obowiązująco na przyszłość<sup>55</sup>.

Roli i znaczeniu obcokrajowców w powstaniu styczniowym poświęcono dużą część okolicznościowego wydania tygodnika „Żołnierz Polski”. Autor jednego z artykułów podkreślał, że najliczniej wsparcia dla powstania udzielili Węgrzy, Włosi, Francuzi, Czesi i Austriacy oraz Rosjanie. „[...] trudno byłoby znaleźć większe oddziały powstańcze, w których nie spotkalibyśmy dzielnych Madziarów”<sup>56</sup>. Autor przypominał postać Włocha Francesco Nullo, który przybył do Krakowa na czele kilkusetosobowego oddziału. W powstaniu styczniowym uczestniczył też François Rochebrune (Franciszek de Rochebrune). Opierając się na wzorach francuskich, utworzył w Ojcowie doborowy oddział powstańczy, nazwany „żuawami śmierci”.

Według autora artykułu, idee głoszone przez A. Hercena na łamach „Kołokoła”

podchwycili postępowi oficerowie rosyjscy i przedstawiciele innych narodów wchodzących w skład cesarstwa rosyjskiego – Ukraińców, Białorusinów, Łotyszy... Przygotowywali się do czynnego wystąpienia w polskich oddziałach powstańczych, wraz ze swymi kolegami polskimi – Sierakowskim, Jarosławem Dąbrowskim, Padlewskim, Zwierzchowskim i innymi<sup>57</sup>.

Wiele miejsca poświęcono oficerom rosyjskim, którzy mieli współpracować z powstańcami i umożliwiali im przejście broni i amunicji z Cytadeli Warszawskiej oraz Twierdzy Modlińskiej. Sugerowano, że całe rosyjskie oddziały wojskowe miały zamiar przejść na stronę polską.

Z myślą o udziale w przyszłym powstaniu polskim – pisano na łamach „Żołnierza Polskiego” – już na jesieni 1961 r. powstaje w 4 i 6 batalionie wzorcowego pułku strzeleckiego w Carskim Siole pierwsza organizacja spiskowa Iwana Arnholda, Wasyla Kaplińskiego i Piotra Śliwickiego. Po przeniesieniu tych batalionów w końcu 1861 r. do Warszawy, wyrosła w Cytadeli i garnizonowej warszawskiej szkole fechtunku, kierowana przez nich i podporucznika Włodzimierza Fenina organizacja, gotująca się do przeprowadzenia na stronę powstania całych oddziałów wojskowych. „Nie strzelaj do Polaka – lecz do dowódcy, który ci każe bić Polaków” – agitowali wśród żołnierzy<sup>58</sup>.

Autor artykułu pisał, że udało się zidentyfikować nazwiska dwustu kilkudziesięciu Rosjan – uczestników powstania styczniowego, walczących po stronie polskiej.

W prasie peerelowskiej celowo eksponowano rolę oddziałów, złożonych z obcokrajowców, szczególnie Rosjan. Zamierzano w ten sposób pokazać, że pomoc dla powstańców była możliwa i przyszła przede wszystkim ze strony przedstawicieli ruchu robotniczego i oddziałów ochotniczych. W negatywnym

<sup>55</sup> J.A. Szczepański, *Wielka sprawa styczniowa*, „Sztandar Ludu” „Dodatek Kultura i Życie” z dnia 20 I 1963 r., s. 4.

<sup>56</sup> *Cudzoziemcy w powstaniu styczniowym*, „Żołnierz Polski” z dnia 20 I 1963 r., s. 14–15.

<sup>57</sup> J.A. Szczepański, *Wielka sprawa styczniowa*, s. 4.

<sup>58</sup> *Cudzoziemcy w powstaniu styczniowym*, s. 15.

światle stawiano rządy państw europejskich, które nie udzieliły pomocy powstańcom<sup>59</sup>.

Powstanie styczniowe „oczami” peerelowskiej prasy to wspólna inicjatywa narodów: rosyjskiego i polskiego przeciwko caratowi. Stroną przeciwną dla powstańców nie byli Rosjanie, których prasa pokazywała jako przyjaciół, ale car. Jednym z najważniejszych celów zrywu niepodległościowego było obalenie dotychczasowej władzy w Rosji, która dałaby wolność narodowi polskiemu i rosyjskiemu. Niekiedy przeciwnikami powstańców byli także sami Polacy, niegodzący się na rozpoczęcie walki zbrojnej. W peerelowskiej prasie przedstawia się ich jako oportunistów, którzy sprzeciwiają się rewolucji.

### POWSTANIE STYCZNIOWE – ETAP WALKI KLASOWEJ

Powstanie styczniowe ukazywane było w prasie peerelowskiej jako „ogniwo tradycji postępowych ruchów w Polsce”.

Powstanie było wielki zrywem narodowo-wyzwoleńczym, głęboko przepojonym plebejskimi ideami radykalizmu społecznego [...] Powstanie styczniowe odegrało doniosłą rolę w życiu narodu, stanowiło przejście do nowego okresu walk polskich mas ludowych, a przez swoje powiązania międzynarodowe należy do najlepszych postępowych tradycji dziejów Europy

– mówił Aleksander Zawadzki, przewodniczący Rady Państwa, podczas uroczystości otwarcia muzeum w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej<sup>60</sup>. Właśnie Cytadela stała się symbolicznym miejscem, łączącym tradycje walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne, bowiem więziono tu polskich bojowników o wolność i rewolucjonistów, dążących do obalenia dotychczasowego systemu politycznego i społecznego. W związku z obchodami setnej rocznicy powstania styczniowego w X Pawilonie Cytadeli otwarto muzeum. Obszerna relacja z tej uroczystości opublikowana została w „Trybunie Ludu”.

W celach X Pawilonu więziono uczestników powstań – listopadowego i styczniowego, rewolucyjnych demokratów, członków pierwszych kółek socjalistycznych, członków I i II Proletariatu, Związku Robotników Polskich, członków SDKPiL, PPS i działaczy Komunistycznej Partii Polski<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> Trudno się nie zgodzić z takim postawieniem sprawy. Nie ulega wątpliwości, że Polska we wszystkich powstaniach była osamotniona. Jak mówi historyk Marek Kornat, polskie powstania „wybuchały w takich momentach historycznych, kiedy nie było możliwości otrzymania pomocy z zewnątrz. Żaden naród w XIX wieku o własnych siłach nie uzyskał niepodległości, wymagało to bowiem wsparcia obcego mocarstwa, które miałoby w tym jakiś interes”, wykład prof. Marka Kornata, *Osamotnienie Powstania Styczniowego na arenie międzynarodowej*, wygłoszony 26 lutego 2013 r. w budynku Sejmu RP, w Sali Kolumnowej.

<sup>60</sup> *Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na inauguracji obchodów 100-lecia Powstania Styczniowego*, „Trybuna Ludu” z 24 I 1963 r., s. 3.

<sup>61</sup> Z. Kwiecińska, *Epopcja X Pawilonu*, „Trybuna Ludu” z dnia 24 I 1963 r., s. 7.

Cytadela Warszawska stała się swoistym dowodem na potwierdzenie tezy, że powstanie styczniowe należy zaliczać do kręgu akcji o wyraźnym rewolucyjnym charakterze. Na tym samym poziomie postawiono więc walkę o niepodległość z batalią o wyzwolenie społeczne.

Pomimo przegranej, powstanie odegrało istotną rolę w rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. Na dowód czego przytaczano słowa K. Marksa i F. Engelsa.

Wybuch Powstania Styczniowego – czytamy w „Trybunie Ludu” – został oceniony przez Marksa i Engelsa jako jedno z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych<sup>62</sup>.

Zryw styczniowy, będący dziełem lewicy „czerwonych” został uznany przez Marksa i Engelsa za nową wiosnę rewolucyjną w Europie. To zarzewie rewolucji miało zostać przeniesione z Polski do krajów niemieckich. Autor tekstu utrzymuje, jakoby K. Marks wzywał niemieckich robotników do udzielenia pomocy walczącej Polsce. Niektóre fragmenty artykułu brzmią wręcz groteskowo:

ileż wzruszenia wywołuje fragment listu Marksa do L. Kugelmanna z 1869 roku, kiedy Marks przesyła swojemu niemieckiemu przyjacielowi fotografie z córką Jenny, w którym pisze: „Krzyż, który moja najstarsza córka Jenny ma na sobie na fotogramie, jest polskim krzyżem powstańczym z 1864 roku”. W ten sposób Marks manifestował swój uczuciowy stosunek do walczącej Polski<sup>63</sup>. (sic!)

Publicyści peerelowskich gazet idą krok dalej. W XIX-wiecznych wydarzeniach odnajdują genezę PRL.

TAK potoczyły się wypadki – pisano na łamach „Sztandaru Ludu” – założenie I Międzynarodówki uchwalono na wiecu w sprawie polskiej w Londynie nim jeszcze powstanie styczniowe dogasło (28 września 1864 roku). W osiem lat po powstaniu, jeden z najświetniejszych jego organizatorów, Jarosław Dąbrowski dowodził wojskami Komuny Paryskiej. W 20 lat po powstaniu czerpie Wielki Proletariat nauki z polsko-rosyjskiego rewolucyjnego sojuszu. W 1905 roku synchronizacja ruchów rewolucyjnych w Polsce z analogicznymi ruchami w Rosji jest zjawiskiem naturalnym. W 1918 roku zwycięska rewolucja rosyjska ogłasza dekret o anulowaniu wszelkich umów rozbiorowych. W 1945 roku naród radziecki przynosi wyzwolenie narodowi polskiemu, walczącemu u jego boku we froncie antyfaszystowskim i socjalistycznym. Początki tej drogi ku dniu dzisiejszemu wytyczyli już Czerwoni w powstaniu styczniowym<sup>64</sup>.

W tym krótkim akapicie reżimowej gazety, w sposób – trzeba przyznać – niezwykle sprytny, dokonano procesu wkomponowania tradycji ruchu komunistycznego w historię Polski. To nawiązanie do tradycji narodowej miało bezsprzecznie charakter legitymizujący władze partyjno-państwowe, sprawujące rządy w Polsce po II wojnie światowej. Powstanie styczniowe, obchody jego setnej rocznicy, stały się więc narzędziem dla władz komunistycznych do uzyskania akceptacji społecznej. Władze pokazywały w ten sposób, że reprezentują

<sup>62</sup> M. Żychowski, *Marks, Engels i I Międzynarodówka a Powstanie Styczniowe*, „Trybuna Ludu” z dnia 4 lutego 1963 r., s. 3; Tenże, *Po stu latach*, „Polityka” z dnia 19 I 1963 r., s. 1.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> J.A. Szczepański, *Wielka sprawa styczniowa*, s. 3.



najlepsze i prawdziwe polskie tradycje. W ocenie publicystów „Sztandaru Ludu” – powstanie styczniowe było etapem w walce ruchu robotniczego w celu radykalnej zmiany istniejących stosunków politycznych i społecznych. Powstanie styczniowe wpłynęło na utworzenie i działalność I Międzynarodówki. Robotnicy angielscy zwołali w dniu 22 lipca 1863 r. wiec robotniczy w Londynie, by poprzeć walkę toczoną przez Polaków w powstaniu styczniowym. Rok później 28 września 1864 r. na publicznym wiecu założono Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników (Międzynarodówka). W kolejnych latach, dotychczasowi przywódcy powstania styczniowego, związani z jego lewicowym nurtem, jak Jarosław Dąbrowski czy Walery Wróblewski, stawali do walki na barykadach Komuny Paryskiej. Rzekomy sojusz polsko-rosyjski z okresu powstania styczniowego – według peerelowskiej prasy – dał asumpt do powstania Wielkiego Proletariatu, a więc pierwszej polskiej partii robotniczej, na czele której stanął Ludwik Waryński. Z kolejnym sojuszem polsko-rosyjskim – w ujęciu autora „Sztandaru Ludu” – mieliśmy do czynienia w 1905 r., kiedy robotnicy rosyjscy i polscy podjęli protest przeciwko władzy carskiej. Był to początek przemian społecznych, ukoronowaniem których stała się rewolucja bolszewicka w 1917 r. Włodzimierz Lenin, przywódca bolszewików ogłosił deklarację o pokoju i prawie narodów w Rosji do samostanowienia. Takie prawo otrzymali także Polacy. 29 sierpnia 1918 r. dekretem Rady Komisarzy Ludowych zostały anulowane akty rozbiorowe Polski. Autor artykułu zdaje się sugerować, że Polska odzyskała niepodległość dzięki władzy, która objęła rządy w Rosji po upadku caratu. Ostatnim etapem rozwoju ruchu robotniczego na ziemiach polskich było „wyzwolenie” kraju przez „naród radziecki”. Owo „wyzwolenie” Polski było więc kolejnym, od czasu powstania styczniowego, wspólnym doświadczeniem narodu polskiego i rosyjskiego. Wobec powyższego można powiedzieć, że styczniowy zryw dał początek Polsce Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że w dobie powstań narodowych w XIX w. przeważającą część społeczeństwa polskiego stanowili chłopci. Nic więc dziwnego, że zaangażowanie tej warstwy społecznej mogło zdecydować o powodzeniu kolejnych zrywów narodowowyzwoleńczych. W dniu wybuchu powstania styczniowego Tymczasowy Rząd Narodowy, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami „czerwonych”, wydał dekryty, w których znosił przywileje stanowe i wprowadził uwłaszczenie w trybie natychmiastowym. Właścicielom majątków obiecano odszkodowanie, które mieli płacić nie chłopci, ale przysze odrodzone państwo polskie. Zapowiadano również nadanie ziemi bezrolnym, którzy wezmą udział w powstaniu styczniowym.

Deklaracja władz powstańczych nie spowodowała masowego poparcia chłopów dla powstańców. Szczególnie początkowo wieś zachowywała dużą rezerwę wobec powstania. Przyczyną tego był na pewno fakt, że nie wszędzie zapowiedź reform dotarła, ponadto chłopci obawiali się, że obietnicę władz powstańczych nie są obietnicami trwałymi. Chłopci woleli dostać ziemię legalnie, od państwa, a nie od władzy powstańczej, dlatego w zdecydowanej większości wieś była

przeciwna powstaniu styczniowemu. Chłopi szukali wsparcia u Rosjan. Napady chłopów na dwory i współdziałanie z władzami carskimi zmuszały władze powstańcze do represji w stosunku do wsi<sup>65</sup>.

W czasopiśmie z roku 1963 r. poruszano także kwestię zaangażowania się chłopstwa w walkę w powstaniu styczniowym. Peerelowscy publicyści podkreślali, że ludność chłopska uczestniczyła w działaniach zbrojnych, a przypadki wydawania przez chłopstwo powstańców władzom carskim były tylko zdarzeniami wyjątkowymi. Jak podkreślano w jednym z tekstów na łamach „Sztandaru Ludu”:

Rozpatrując przejawy przychylności i wrogości chłopów do powstania trzeba zastrzec się przed utożsamianiem szlachty z powstaniem i wystąpień antyszlacheckich z faktami chwywania i odstawiania władzom rosyjskim powstańców, a takie utożsamianie powszechne było zarówno wśród społeczeństwa w czasie powstania jak i w historiografii. [...] W aktach rządu Gubernialnego Lubelskiego tylko kilkakrotnie są wzmianki o chwywaniu powstańców przez chłopów. [...] Ponieważ wypadków takich jest tylko kilka, zjawiska nie można uważać za masowe, a raczej tłumaczyć je należy jakimś wyjątkowym zaognieniem stosunków chłopów i powstańców w danej okolicy<sup>66</sup>.

Wystąpienia chłopów przeciwko szlachcie uzasadniano i usprawiedliwiano nasilającą się walką klasową, a także koniecznością obalenia dotychczasowych stosunków feudalnych. W tym kontekście eksponowano zasługi ostatniego dyktatora powstania styczniowego – Romualda Traugutta, którego zdjęcia wielokrotnie pojawiały się w peerelowskiej prasie<sup>67</sup>.

17 października objął kierownictwo rządu – piszą dziennikarze „Żołnierza Polskiego” – stając się dyktatorem powstania. Jego energia i wytrwałość sprawiły, że powstanie trwało jeszcze kilka miesięcy. Traugutt, na miejsce luźnych oddziałów i ugrupowań powstańczych, wprowadził jednolitą organizację wojskową. Dążył do masowego przyciągnięcia chłopstwa do powstania<sup>68</sup>.

W prasie peerelowskiej z 1963 r. wielokrotnie nawiązywano do Romualda Traugutta jako wyraziciela postępowych tradycji i idei. Dwadzieścia lat później w 1981 r. komuniści umieścili wizerunek ostatniego dyktatora powstania styczniowego na banknocie Narodowego Banku Polskiego o wartości 20 złotych. Odwołując się w 1963 r. do tradycji powstania styczniowego, komuniści polscy wiedzieli, że muszą pokazać powstanie styczniowe jako wspólny front walki robotników i chłopów, bowiem w myśl znanego komunistycznego hasła: „sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem pomyślnego rozwoju socjalistycznej Polski”.

Nie jest prawdą, że powstanie styczniowe było datą zakazaną w PRL. Wręcz przeciwnie. W 1963 r., w setną rocznicę powstania, w szarym okresie PRL pod rządami W. Gomułki, zafundowano obchody z „wielką pompą” – były uroczyste akademie, w szkołach uczono pieśni powstańczych, władze organizowały mani-

<sup>65</sup> Szerzej na ten temat patrz: R. Bender, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamoyskiej 1833–1864*, Lublin 1995; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953.

<sup>66</sup> Cz. Kępski, *Chłopi Lubelszczyzny w powstaniu*, „Sztandar Ludu” „Dodatek Kultura i Życie” z dnia 20 I 1963 r., s. 3

<sup>67</sup> Zob.: *Romuald Traugutt 1826–1864*, „Żołnierz Polski” z dnia 20 I 1963 r., s. 23; „Polityka” nr 3 z dnia 19 I 1963 r., s. 1, 2.

<sup>68</sup> *Romuald Traugutt 1826–1864*, s. 23.

festacje patriotyczne, wydawano okolicznościowe publikacje. Władze komunistyczne, a w ślad za nimi reżimowe gazety, uważały, przywołując słowa Aleksandra Zawadzkiego, opublikowane w „Trybunie Ludu”, że

dopiero Polska Ludowa jest w stanie dać wierny obraz zmagania narodu o wolność, oczyścić ich historię z naleciałości nacjonalizmu oraz prób usprawiedliwiania zdrady narodowej klas posiadających, ich polityki ugody i współpracy z zaborcą. Dziś obraz Powstania Styczniowego – ostatniego wielkiego wybuchu walk narodowo-wyzwoleńczych okresu szlacheckiego – rysuje się wyraźniej niż kiedykolwiek w naszej świadomości również jako sygnał nowej epoki, w której szermierzem i hegemonom walki o narodowe i społeczne wyzwolenie stała się klasa robotnicza<sup>69</sup>.

Władze komunistyczne były bardzo przychylnie powstaniu styczniowemu, choć nie pokazywały jego prawdziwego obrazu. Wizja zrywu powstańczego była dostosowywana do bieżących potrzeb politycznych. Pieczętowanie uroczystości jego setnej rocznicy, które wpisano do ogólnopolskich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Prasa peerelowska publikowała relacje z odbywających się imprez i okolicznościowych konferencji. W prasie zamieszczano artykuły historyczne, przybliżające wybrane fakty oraz postaci styczniowego zrywu. „Poradzano” sobie także z definicją „wroga”, którym był car rosyjski uciskający zarówno Polaków, jak i Rosjan. Ta sytuacja zmuszała narody polski i rosyjski do współpracy przeciwko wspólnemu przeciwnikowi. Peerelowska prasa, w opisach powstania, przedstawiała je jako ważny etap rewolucji ruchu robotniczego na drodze walki o wyzwolenie społeczne. Wydarzeniem końcowym tej drogi było „oswobodzenie” narodu polskiego przez naród rosyjski” w 1945 r. i utworzenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

#### ON THE ONE HUNDREDTH ANNIVERSARY. THE PICTURE OF THE JANUARY INSURRECTION IN SELECTED PRESS TITLES OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

**Abstract.** The one hundredth anniversary of the January Insurrection fell in 1963. The communist authorities decided to celebrate that round anniversary of the uprising. The celebrations were entered into the catalogue of official state celebrations prepared in connection with the Millennium of the Polish State. A number of scientific and popular conferences were organized, the museum in X Pavilion of the Warsaw Citadel was opened. The celebrations went on throughout Poland and in the USSR. Extensive reports of the celebrations of the national anniversary were included in the newspapers and periodicals of the regime, namely „Trybuna Ludu”, „Sztandar Ludu”, „Polityka” and „Żołnierz Polski”. The picture of the insurrection in the press of the Polish People's Republic was full of propaganda serving the policy of the communist authorities after World War II. The January uprising was shown as an alliance between the Russian and Polish nations against the czar. It was implied that the insurrection was also a fratricidal struggle between the Poles. The January insurrection was shown as an element of the class conflict and a link in the chain of social and political changes crowned with the establishment of the Polish People's Republic.

**Key words:** January insurrection, Polish People's Republic, press, „Trybuna Ludu”, „Sztandar Ludu”, „Polityka”, „Żołnierz Polski”, propaganda, historical anniversaries

<sup>69</sup> *Przemówienie tow. A. Zawadzkiego...*, s. 3.